Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

RADAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. || REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok II. || Wtorek 19-go stycznia 1932 roku. || Nr. 14.

O pracę, miast filantropji.

Wielkiem uznaniem w społeczeństwie cieszy się Komitet dla Spraw Bezrobocia. Zatrudnienie większej ilości pracowników przez zmniejszenie czasu pracy, ograniczenie pracy nieletnich, dążenie do zniesienia godzin nadliczbowych i wreszcie działalność o charakterze wybitnie filantropijnym oto mniejwięcej w ogólnym zarysie całokształt prac jego.

A jednak słyszy się pod adresem Komitetu pewne zarzuty. Spodziewano się bowiem po nim czegoś więcej. Bezsprzecznie, że w zakresie środków, stojących do dyspozycji jego, wiele zdziałać nie można, nie mniej jednak zgodzić się trzeba z tem, że to, co robi, jest tylko dzieleniem dochodu społecznego, a nie jego powiększaniem.

I właśnie należy uważać, żeby wskutek tego dzielenia nie zmniejszyła się ilość tego—co jest do podziału.

Ciężka sytuacja ekonomiczna kraju, obciążenie wzrastającemi daninami państwowemi i samorządowemi, spowodowało, że społeczeństwo daje swój grosz z trudnością na akcję Komitetu.

Jednak daje urzędnik, chodzący w dziurawych butach, daje robotnik, mimo, iż sam pracuje trzy dni, daje kupiec, fabrykant, dają ci, których boli głód bliźnich. Dlatego też fundusz, zebrany tą drogą, dziś zwłaszcza — jest naprawdę cenny — bo stworzony przez tych, którzy—dosłownie rzecz można dzielą się ostatnim kawałkiem chleba.

Dzielić te grosze i rozdawać potrzebującym mało jest, Szanowny Komitecie. Praca tego rodzaju nie przyniesie zadowolenia moralnego dającym i biorącym. Bo w ten sposób zmniejsza się dochód pracujących, a stwarza pewnego rodzaju uprzywilejowaną klasę niepracujących.

Czyż nie lepiej byłoby—to moralniej i pożyteczniej wzamian za dotychczas bezpowrotnie nieekonomicznie rozdawanie sumy, zażądać od pobierających tego rodzaju zasiłek, pewnej ilości godzin pracy na rzecz miasta i powiatu?

Mało to w Polsce jest prac koniecznych, które wykonać się musi, wykonanie jednak odkłada się do lepszych czasów.

Mało to jest dróg zepsutych w powiecie, mało dziur i wyboi w mieście?

Żądacie ofiar od społeczeństwa — dajcie mu coś wzamian. Niechże ten ofiarodawca za swój datek ma choć tą pociechę, że nie będzie łamał nóg na naszych drogach, nie będzie brnął w błocie. Da chętnie i więcej, skoro zobaczy, że grosz jego nie poszedł na marne.

Istnieje taka prawda ekonomiczna, w której zawarta jest kwintesencja czynu i materji: „W naturze nic nie ginie". Więc czemu działalność Komitetu ma się nie uzgodnić z tą dewizą, boć przecie każdy to przyzna, że dotychczasowe rozdawanie grosza społecznego nic w zamian społeczeństwu nie daje, a śmiało można powiedzieć, że jest upakarzające dla biorącego.

I ten biorący chętnie ofiaruje parę godzin pracy, bo zapomoga, jaką otrzyma, będzie wynagrodzeniem jego pracy. Z innem czołem będzie ją podejmował, poczuje się człowiekiem jednostką użyteczną i twórczą, a nie tak, jak dotychczas — mniema, iż jest parjasem, żyjącym z okruchów stołu społeczeństwa.

Przecież jednym z naczelnych celów Komitetu — musi być troska o zachowanie w bezrobotnych poczucia zdrowia i tężyzny, a to osiągnąć można tylko pracą.

W pracy tej społeczeństwo stanie przy Was murem i zdwoi swe ofiary, skoro ujrzy owoce tych ofiar.

A jakież wdzięczne pole posiada Komitet do porozumienia się z zakładami ubezpieczeń społecznych. Przecież i zakłady ubezpieczeniowe wypłacają miljonowe sumy, które jak dotychczas, prócz zapewnienia kawałka chleba bezrobotnym, innych rezultatów nie przynoszą. Czyż nie możnaby dostarczyć tego chleba przez pracę? Utrzymać za wszelką cenę pracę—oto naczelne zadanie i nieustanna troska, jaka dominować powinna we wszelkich zamierzaniach Komitetu. Na dowód, że utrzymanie tej pracy jest wykonalne, może nam służyć akcja tego rodzaju, prowadzona w Wieluniu przez sfery kierownicze miasta wespół z Komitetem dla Spraw Bezrobocia i zakładami ubezpieczeń społecznych.

Ed-ski.

Częstochowa, dnia 16.I 1932 r.

Wielka mowa ministra Pierackiego

na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu.

WARSZAWA. Na sobotniem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej obradowano nad preliminarzem budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Pierwszy wygłosił przemówienie minister Bronisław Pieracki. Podajemy z tej mowy najistotniejsze momenty:

Charakterystyka budżetu.

Budżet Min. Spr. Wewn. uchodził za ustabilizowany na poziomie 250 milj. złotych, suma ta jednak była zaledwie wystarczająca.

Obecnie budżet ten wynosi 218 milj. złotych i jest największy po Min. Spr. Wojsk. i oświacie, choć jest tak szczupły, że nie pozwala na zaspokojenie wielu wydatków niezbędnych.

Podział dotychczasowy Państwa na województwa i powiaty jest wadliwy. Podziału na województwa rząd nie mógł zmienić, bo opiera się on na ustawach, natomiast dokonywuje się rocznie około 150 zmian w podziale na powiaty i gminy, dążąc do stopniowej poprawy.

Projektem nowego podziału na województwa rząd się jeszcze nie zajmował, skasował natomiast 20 powiatów ze względów oszczędnościowych i samorządowych.

Na sprawy sanitarne budżet przeznacza tylko 10 milj. zł. Jest to tak mało, że służba zdrowia musi ograniczać się do prac organizacyjnych i nadzorczo zewnętrznych.

Kryzys wpływa na wzrost przestępczości. Istnieje spadek przestępstw cięższych, a wzrost drobniejszych. Akcja organów bezpieczeństwa stoi na parlamencie.

Na policję budżet przewiduje 113 miljonów, a więc więcej niż połowę całości. Suma ta nie da się zmiejszyć. U nas liczba ludności wzrasta, a policja się redukuje. Jeden policjant przypada na 1.056 mieszkańców. Uposażenie policji jest głodowe i stan ten dłużej trwać nie może. Służba jej jest ciężka, niedostatecznie wynagradzana i nie ma należytego uznania u ludności. Zarzuty na tle drobnych wypadków uogólnia się, zapominając, że wśród 30 miljonów ludzi są różne jednostki. U nas każdemu wolno być nerwowym, tylko nie policjantowi, a przecież właśnie służba policyjna stawia duże wymagania nerwowe.

Na Korpus Ochrony Pogranicza przeznacza się 45 milj. zł. Mamy 5,534 klm. granic, a na długości 1,312 klm. graniczymy z Rosją — więc szczególną uwagę musimy zwrócić na ochronę granic. K.O.P. zyskał sobie uznanie i sympatję.

Minister odpiera zarzuty, jakoby miał nieprzychylne tendencje dla samorządu. Zapomina się jednak u nas o tem, że z chwilą odzyskania niepodległości, samorząd przestał być bastjonem obronnym narodowych interesów przed obcemi rządami i że interes administracji samorządowej i rządowej jest we własnem Państwie ten sam.

Na ogólną liczbę 648 miast komisaryczne rządy są tylko w 34.

Ministerstwo wniesie wkrótce do Sejmu projekt ustawy o zmianie ustroju samorządu, która ma na celu przedewszystkiem ujednostajnienie w całem Państwie ustroju samorządu.

Dalej minister stwierdza postęp prac oszczędnościowych w finansach komunalnych, mówi o dążeniu do równowagi cen surowca a cenami hurtowemi i detalicznemi na artykuły pierwszej potrzeby, poczem przechodzi do spraw urzędniczych.

Urzędnicy administracji ogólnej za łatwiają rocznie około 12 milj. spraw. Urzędnicy są przeciążeni pracą i dlatego nieraz są załatwienia niedoskonałe. Ilość spraw wzrasta — liczba urzędników maleje wskutek redukcji. W r. 1921 było 10.141 urzędników, podległych min. spr. wojsk. i 2354 niższych funkcjonarjuszy — w r. 1932 liczby te wynoszą tylko 4.776 i 834. Redukcja wynosi 7.350 osób, czyli 53 proc.

Przechodząc do zagadnień politycznych, minister podkreślił, że jeśli się mówi o obowiązkach rządu, to nie trzeba zapominać o obowiązkach obywateli wobec Państwa i rządu. Bardzo obszernie mówi p. minister o sprawach narodowościowych, a szczególnie o Ukraińcach w Małopolsce Wschodniej.

Sprawy ukraińskie.

Jedną z najdonioślejszych spraw naszego Państwa jest uregulowanie stosunku społeczeństwa polskiego do tych mniejszości narodowych, które pod wspólnym dachem mieszkają z nami. Od tego, jak ten stosunek zostanie ustalony, zależy nietylko zgodne współżycie narodów, ale również byt i los całego Państwa.

A specjalnie ważne jest to unormowanie stosunków wzajemnego współżycia wobec zwartej, na terenie 3 województw Małopolski Wschodniej skupionej mniejszości ukraińskiej.

Minister Pieracki dokładnie określił, jakie żądania wysuwa i jaki program nakreśla rząd obecny tym wzajemnym stosunkom polsko-ukraińskim, podał również pięć warunków, współżycia obu narodów. Po pierwsze: każdy obywatel w Państwie ma prawo działania, ale pod tym warunkiem, aby to działanie nie wyszło na szkodę innych obywateli. Każdy może bronić swych poglądów, byle nie uciekał się do gwałtu, siły i podstępu.

Po wtóre: Państwo chętnie poprze ukraińskie organizacje gospodarcze, spółdzielcze i t. d., ale pod warunkiem, że będzie kontrolowało, czy pieniądze są użyte naprawdę na cele właściwe, a nie na działalność antypaństwową. Po trzecie: Państwo chce rozwinąć dla mniejszości bogatą sieć szkolnictwa zawodowego, aby skierować najliczniejsze warstwy młodzieży do rzetelnej i twórczej pracy. Po czwarte: nie będzie Państwo znosiło zakapturzonych pod pozorem stowarzyszeń sportowych bojówek, a uzna tylko te organizacje, które będą się trzymały zda la od polityki, a naprawdę pracowały nad podniesieniem kultury fizycznej. Po piąte: opracowaną właśnie zostaje nowa ustawa samorządowa, która stanie na stanowisku równości, umożliwi zatem współpracę obu narodów na tym ważnym odcinku pracy społecznej.

Oto najważniejsze filary tego gmachu, który zgodnem współżyciem ma objąć zarówno społeczeństwo polskie jak i ukraińskie.

Czy jednak wśród działaczy ukraińskich ten jasny, sprawiedliwy, nawskroś demokratyczny program znajdzie zrozumienie?

Oto kwestja, którą okaże najbliższa przyszłość.

Budżet Min. Spraw Wewnętrznych

Po przemówieniu min. Pierackiego wygłosił referat pos. Czuma (BB.)

Preliminarz Min. Spraw Wewn. na rok 1932-34 wynosi w dochodach zł. 12.771.100 wobec 12.698.963 zł. w roku poprzednim. Preliminarz wydatków na rok następny wynosi 212 milj. 600.000 zł. wobec 253.315.000 zł. budżetu 1931-32. Jest to gruntowne pomniejszenie sumy wydatków, zwłaszcza gdy się zważy, że resort ten skupia we wszystkich swych agendach 8.659 urzędników i oficerów oraz 56.623 funkcjonarjuszy niższych, szeregowych i służby. Razem stanowi to armję 65.282 ludzi. Ta armja pochłania sumę 152.650.289 zł.

Sprawozdawca przechodzi potem do omówienia poszczególnych działów i paragrafów budżetu, porównując je z odnośnemi pozycjami budżetu poprzedniego.

Następnie rozwinęła się bardzo obszerna dyskusja, w której przedstawiciele poszczególnych klubów poddawali analizie działalność Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i precyzowali swe stanowiska wobec tych zagadnień.

Ojciec św. do ks. bisk. Bandurskiego.

Telegram Jego Świątobliwości do wielkiego kapłana patrjoty.

WARSZAWA. Z racji 25-lecia sakry biskupiej ks. Władysława Bandurskiego, wielkiego kapłana-patrjoty, poety, który wolność Polski wyśpiewał w przepięknych poezjach, zagrzewając ducha legionowego do walki o Polskę niepodległą, Ojciec św., za pośrednictwem nuncjusza papieskiego w Warszawie, nadesłał do Wilna dostojnemu jubilatowi telegram treści następującej:

„W chwili, gdy Ks. Biskup kończy dwudziesty piąty rok swej sakry biskupiej, Ojciec święty z serca ojcowskiego składa Mu swe powinszowania i, wspominając na Jego zasługi dla Kościoła, życzy Mu wszelkiej pomyślności i dobra, oraz błogosławi Go w Panu razem z tymi wszystkimi, którzy uczestniczyć będą w Jego mszy świętej jubileuszowej.

Kardynał Pacelli".

Nuncjusz papieski w Warszawie, ks. Marmaggi, również od siebie przesłał ks. biskupowi Bandurskiemu pismo z życzeniami braterskiemi.

Delegacja polska do Genewy

na ogólną konferencję rozbrojeniową.

WARSZAWA. Skład delegacji polskiej na powszechną konferencję rozbrojeniową, rozpoczynającą się dnia 2 lutego b. r. w Genewie został ustalony, jak następuje:

Delegaci: min. Zaleski, gen. bryg. St. Burnardt Bukacki, członek wyższej rady wojennej; delegat przy Lidze Narodów, min. Fraciszek Sokal.

Zastępcy: p.p. Arciszewski, poseł polski w Rydze; Jan Modzelewski, poseł polski w Bernie; min. Szumlakowski, dyr. gabinetu M.S.Z.; naczelnicy wydziałów: J. Lipski, Edward Raczyński, radca T. Gwiazdowski, radca Tytus Komarnicki, senator J. Potocki, Anna Szelągowska wiceprzewodnicząca klubu polskich kobiet postępowych.

Sekretarzem generalnym delegacji będzie radca Komarnicki. Zastępcą radca St. Dygat.

Ponadto, do Genewy udaje się szereg ekspertów, m. in. płk. lotnictwa, J. de Baurain, dowódca grupy lotniczej, komandor Eug. Solski, szef sztabu marynarki, ppłk. Józef Englicht, mjr. Tadeusz Zakrzewski i inni.

Aresztowanie 37 komunistów w Zagłębiu Dąbrowskiem.

SOSNOWIEC. Na terenie Dąbrowy Górniczej i Będzina dokonała policja szeregu rewizyj u komunistów.

Ogółem aresztowano 37 osób w tem 6 kobiet.

W ręce policji dostał się bogaty materjał dowodowy.

Komuniści przygotowywali się na dzień wczorajszy do wielkich wystąpień z okazji rocznicy „trzech L".

Wszelkie zamiary komunistów policja jednak zlikwidowała z zarodku i zasekwestrowała 1000 sztuk odezw gotowych do rozdania i czerwonych sztandarów, przeznaczonych do wywieszenia na ulicach miasta.

W związku z temi aresztowaniami zlikwidowano dwa komitety dzielnicowe i kilka „komórek", które po ostatnich aresztowaniach zdołały się nanowo zorganizować.

Znaczenie zmiany gabinetu francuskiego

BERLIN. Niemieckie koła polityczne oczekują od nowego gabinetu Lavala wzmocnienia kursu antyniemieckiego. Laval, jako minister spraw zagranicznych Francji, zajmie — zdaniem wspomnianych kół — nieustępliwe stanowisko w sprawie reparacyj.

Powierzenie teki ministra wojny Tardieu oznacza, iż Francja nie będzie skłonna do ustępstw w kwestji rozbrojenia.

Ustąpienie Brianda komentowane jest w Niemczech jako zgoła niedobrowolne, zwłaszcza, iż w ostatnich czasach w stanie zdrowia b. ministra spraw zagranicznych nastąpiła znaczna poprawa. (PAT).

Krwawe rozruchy w Hiszpanji

inspirowane przez komunistów.

MADRYT. Ruch strajkowy, oraz zaburzenia przybrały na sile w ciągu ostatnich dni. W Bilbao panuje strajk generelny. W Gualata część robotników strajkuje. W Huelva toczyła się 4 ro godzinna krwawa bitwa pomiędzy strajkującymi robotnikami, a policją.

W Samance rozjuszony tłum straj kujących usiłował zlinczować burmistrza i członków rady miejskiej. Wszystkie te zaburzenia są inspirowane przez komunistów. Bezpośrednim powodem strajków są żądania w sprawie podwyżki zarobków, oraz protest przeciwko antykomunistycznym zarządzeniom władz.

W Indjach wciąż wre.

Skazanie żony Gandhiego.

LONDYN. Zona Gandhiego skazana została na 6 tygodni więzienia za udział w ruchu nieposłuszeństwa cywilnego.

Córka b. przewodniczącego narodowego kongresu hinduskiego Patela została skazana na 3 i pół miesiąca ciężkiego więzienia za udział w ruchu rewolucyjnym.

KASZMIR. Gubernator Dżammuru, jadący pod eskortą policyjno-wojskową obrzucony został przez tłum kamieniami. Policja dała salwę, od której jedna osoba zginęła, a trzy odniosły rany. (PAT).

Zatarg chińsko-japoński

Marszałek Czang Kai-Szek powraca do władzy. Porozumienie gen. Maa z Japończykami. Państwo mandżursko-mongolskie?

LONDYN. Marszałek Czang-Kai-Szek zawiadomił rząd nankiński, iż przerywa urlop i wraca do Nankinu. Po jego powrocie mają rozpocząć się rokowania w sprawie utworzenia nowego rządu. W najbliższych dniach oczekiwana jest formalna dymisja rządu chińskiego, któremu przewodniczy obecnie Sunfo. (ATE).

Japonja nie obawia się zerwania stosunków z Chinami.

TOKJO. Nikt nie bierze tu na serjo wiadomości, jakoby chiński rząd narodowy zdecydował się na zerwanie stosunków dyplomatycznych z Japonją. Ale gdyby nawet Chiny wykonały swą pogróżkę, japońskie koła miarodajne już dają do zrozumienia, że Japonja i w tym wypadku pozostawiłaby w Chinach swych konsulów. (PAT).

RYGA. Według doniesień sowieckich dowódca wojsk chińskich w północnej Mandżurji gen. Maa nawiązał rokowania ze sztabem japońskim w sprawie zawieszenia działań wojennych. Gen. Maa wzamian za uznanie rządu prowincji hejlungcjańskiej ma otrzymać wysokie stanowisko w administracji

Niepodległa Mandżurja.

LONDYN. Według doniesień z Szanghaju z Mandżurji i pogranicznych terytorjów mongolskich ma być utworzone niepodległe państwo. Rząd nowego państwa zostanie ukonstytuowany w dniu 1 lutego.

Terytorjum nowego państwa obejmie wszystkie okręgi, okupowane obecnie przez wojska japońskie (ATE).

Japonja wystąpi z Ligi Narodów?

TOKJO. Dowódca armji japońskiej w Mandżurji generał Honjo przybył samolotem z Mukdenu do Kinczau, gdzie wygłosił przemówienie do żołnierzy. Generał oświadczył, że walka jeszcze się nie skończyła i armja musi maszerować naprzód.

Odbyła się tu rada gabinetowa w sprawach politycznych i gospodarczych. Czynniki urzędowe oświadczają, że żądanie chińskie w sprawie zastosowania artykułu 16 paktu Ligi Narodów jest wyzwaniem. Jeżeli artykuł ten będzie zastosowany, Japonja wystąpi z Ligi Narodów.

Groźna powódź w Ameryce.

325 tys. akrów ziemi pod wodą.

NOWY JORK. Drużyny ratownicze starają się z narażeniem własnego życia ratować pojedynczych mieszkańców, którzy schronili się na dachach swoich domów przed wylewem rzeki Tallahatchie.

Woda na rzece przybiera z minuty na minutę na przestrzeni 50.000 akrów. Dotychczas zalanych jest około 325.000 akrów. Zalew zbliża się stopniowo do rzeki Yalobusha.

Drużyny ratownicze przypuszczają, że cały system tam w Swanlake jest już stracony.

GABRJEL BERNARD.

RYCERZE SZATANA

ROMANS. 121)

W chwili, gdy mała grupka znajdowała się na środku dziedzińca, w obramowaniu bramy ukazał się ciężarowy automobil, wiozący paki do sanatorjum i prawie całkowicie zatarasował przejście. Stróż się obudził kilkoro służby nadbiegło z różnych stron słysząc sygnał automobilowej trąbki.

Gdyby policjanci wraz ze swą towarzyszką i niesioną zdobyczą byli wyszli o minutę wcześniej nikt by ich nie zatrzymał. Teraz byli osaczeni w podwórzu, a gdy pierwsze oszołomienie służby minęło, wszyscy zrozumieli, o co rzecz idzie. Po krótkiej walce policjanci ulegli liczebnej przemocy, a Ebertur — Kornberg został uwolniony z pęt.

Rozwścieczony Ebertur zdał Durgany'emu sprawę ze swej przygody i niebawem trzej inspektorzy oraz Rajmunda znaleźli się zamknięci w izolowanym pawilonie w parku, gdzie rządził ponury Robicz. Jak sobie czytelnik przypomina pawilon ten był pierwszem przymusowem mieszkaniem Leandra Biche i bliźniaków na terenie Lilienburga.

Durgany odkładał decyzję co do czterech nowych więźniów, pragnąc wywierać presję na tamtych, szczególniej na Leandra Biche, który nie zdołał ukryć przerażenia na wieść o ujęciu Rajmundy. Chwilowo siostra Klotyldy i jej towarzysze byli źle traktowani, szczęśliwym zbiegiem okoliczności nawet ich nie rozłączono.

Wszystkie opisane szczegóły wydobyto z Ezopa, odpowiadającego dość uległe na pytania Oliviera i Bicha, który, nie mogąc wytrzymać, sam wziął się do badania. On również zadał garbusowi pytanie pierwszorzędnej wagi:

— Czy zdaniem pańskiem, pawilon spionął?

— Nie sądzę — odparł Ezop, — jest on trzysta metrów oddalony od głównego budynku.

Leander Biche wydał okrzyk radości, poczem:

— Błagam, — zwrócił się do Satanasa.— spuśćcie mnie, nie tracąc chwili na to samo miejsce, skąd wracamy. Muszę wiedzieć, co się z nią stało! Może uciekła z pożaru, lecz czyha na nią wiele innych niebezpieczeństw o ile nie skorzystała z ogólnego zamieszania, by opuścić okolicę wraz ze swymi towarzyszami.

Satanas II wzleciał w górę, lecz nie oddalił się zbytnio od Lilienburga. Kapitan Alpha począł manewrować przy swojej klawiaturze i nadługo jeszcze pod świtem samolot spuścił na polankę, oddaloną dwa kilometry od Arnolswald małą grupkę ludzi, składającą się z Leandra Biche, Joba i Jonasza oraz sześciu innych pomocników Satanasa.

Czerwony blask gasnącego pożaru pozwolił małej grupie zorjentować się niezwłocznie co do kierunku.

XXXIV.

WIERA MICHAJŁOWNA.

Satanas II poleciał w górę, aby się stać niewidocznym z ziemi, gdy nastanie dzień. Nie oddalił się jednak w kierunku poziomym, lecz zatrzymał w miejscu na wysokości trzech tysięcy metrów.

Po szalonej nocy Satanas namówił wszystkich towarzyszy do udania się na spoczynek. Sam miał pójść do swojej kabiny, gdy nieoczekiwanie pomocnik pilnujący Durgany'ego, zawiadomił telepatycznie Oliviera, że zaszły ważne wypadki. Pan de Chermoize poinformował o tem Satanasa, a sam pośpieszył do korytarza, w którym znajdowały się kabiny.

Po uwięzieniu Durgany zapadł w ponure milczenie i odmawiał przyjęcia pożywienia. Dozorca otrzymał rozkaz niespuszczania go z oka, co też skrupulatnie wykonywał.

Przejścia, jakie od kilku dni zwaliły się na Durgany'ego okazały się ponad siły. Mimo wyjątkowego zdrowego organizmu, energji i temperamentu, dla Wiery Michajłowny istniała, jak dla wszystkich istot ludzkich pewna granica, poza którą następował nagły upadek sił. Ta kobieta już przekroczyła granicę. Gdy ją zamknięto w małej kabinie wraz z dozorcą, przywiązanym do jej osoby, zapadła w sen głęboki, noszący wszelkie cechy odrętwienia. Opiekun nie zmniejszył czujności, po pewnym czasie przekonał się jednak, że odrętwienie nie jest udane i stan ten potrwa zapewnie bardzo długo. Mylił się jednak. Niebawem nastąpiło wzburzenie, zdradzające potworne, koszmarowe sny. Durgany rzucał się na łóżku, ubrany, jak się położył. W pewnej chwili gwałtowność ruchów, przerywana stłumionemi krzykami, tak się wzmogła, że dozorca musiał się zbliżyć, bojąc się; że śpiący spadnie z łóżka.

Wówczas zdenerwowanie śpiącego przybrało inne formy. Ręce jego zaczęły błądzić po kołnierzu tuniki, której miał na sobie. Najwyraźniej pragnął wyswobodzić szyję, jak człowiek z trudem oddychający. Dozorca uczynił wówczas to, co każdy zrobiłby na jego miejscu; począł rozpinać tunikę Durgany'ego, potem odsunął koszulę, aby ułatwić śpiącemu oddychanie, co odrazu pomogło, gdyż uspokoił się niezwłocznie.

A tymczasem dozorca popadł w takie zdumienie, że nie mógł powstrzymać okrzyku: Oto z pod otwartej koszuli wyglądały kształty kobiece, dwie piersi cudownego rysunku, o białości alabastru.

Tu dozorca uznał za stosowne wezwać telepatycznie Oliviera. (d. c. n.)

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— W Warszawie odbył się ogólnopolski zjazd pisarzy katolickich. Zjazd poprzedziła uroczysta msza św. celebrowana przez J. Em. ks. kardynała Kakowskiego, w katedrze św. Jana. Na wstępie dokonano wyboru prezydjum, poczem wygłoszono szereg referatów. Zjazd zakończył się rautem w pałacu arcybiskupim.

— Zjednoczone huty Królewska i Laura otrzymały od rządu bułgarskiego zamówienia na dostawę szyn i podkładów kolejowych, na sumę 7 milj. złotych.

— Drużynie ratowniczej udało się na kopalni „Carsten-Centrum“ dotrzeć do miejsca, gdzie zasypani zostali dwaj górnicy! Obu wydobyto martwych. W kopalni znajduje się jeszcze 5 ofiar, które z pewnością już nie żyją.

— Liczba bezrobotnych w Czechosłowacji wynosi 480,000 osób, czyli o 240,000 więcej, niż w ub. roku.

— B. cesarz Wilhelm czuje się w dalszym ciągu niedobrze i ponownie wyraził życzenie przesiedlenia się do Niemiec. Prośbę tą przedłożył rządowi holenderskiemu, motywując ją tem, że pragnie życia dokonać we własnym kraju.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 19 stycznia: Henryka B. W. i Marty.

Wschód słońca: g. 7.36. Zachód 15.58

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: I-a Aleja, Trzeciego Maja.

W nocy z wtorku na środę: II Aleja, Ostatni Grosz.

Program wykładów na Miejskim Uniwersytecie Powszechnym róg ul. Narutowicza i Strażackiej, szkoła powszechna.

We wtorek 19-I — 1) Socjalizm, bolszewizm, faszyzm — prof. I. Sikorski. 2) Historja rozwoju oraz charakterystyka przemysłu w Częstochowie — prof. J. Dąbrowski. — Wstęp wolny.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Przybocznej Kierownika Tymczasowego Zarządu Miasta odbędzie się we wtorek, 19 go bm., o godz. 19. Na porządku obrad sprawa miejskiego dodatku do państwowego podatku od energji elektrycznej.

Ludność miasta i powiatu. Jak już donosiliśmy, Częstochowa liczy, według ostatniego spisu ludności 117,692 mieszkańców stałych (według spisu w r. 1921 było w Częstochowie 88,894 miesz.). W powiecie częstochowskim (bez naszego miasta) jest 181,780 mieszkańców (według spisu w 1921 r. było ich 145,738). Przyrost procentalny w mieście wynosi 32,4, w powiecie 24.7.

Choroby zakaźne i zgony w Częstochowie. Miejski wydział zdrowia zanotował w ub. tygodniu 9 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem: na dur brzuszny — 1, płonicę — 1, błonicę — 1, odrę — 2, różę — 3 i krztusiec — 1. W tymże tygodniu zmarło w naszem mieście 13 chrześcijan i 3 żydów.

Nowi inżynierowie. W Ministerstwie Robót Publ. odbyły się egzaminy inżynierskie dla ubiegających się o uprawnienia budowlane. Wśród bardzo wielu stających do egzaminów z całej Polski, uzyskali uprawnienia pp. Stanisław Różycki, inżynier-architekt, oraz Izaak Sobol, inżynier dróg i mostów — obaj z Częstochowy.

Ze Związku Podofic. Rezerwy. Zarząd Koła Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy w Częstochowie przeniósł kancelarję do wspólnego lokalu Związku Inwalidów Wojennych (Aleja Kościuszki nr. 10, II-gie piętro, przy szkole powszechnej).

Sekretarjat Koła czynny jest w dni powszednie od godz. 18 ej do 19-ej, w niedziele i święta od 12-ej do 13 ej.

Zarząd przyjmuje interesantów w każdym tygodniu, w godzinach urzędowania sekretarjatu a to: w poniedziałki — skarbnik, we wtorki — gospodarz, w środy — komendant P. W. i W. F.; Prezes przyjmuje w piątki. Posiedzenia zarządu Koła odbywają się w środy od godz. 19-ej do 20-ej min. 30.

W sprawach organizacyjnych, jak również bezrobocia zgłaszać się należy do sekretarjatu.

Jednocześnie zarząd zawiadamia, że w sali Rady Miejskiej odbywają się odczyty o godz. 19-ej w każdy piątek, urządzone staraniem P. O. W., przeto pożądanem jest, aby członkowie jaknajliczniej brali w tem udział.

Pierwsze zebranie towarzyskie członków T-wa Przyjaciół Francji odbędzie się we wtorek, 19 b. m., o godz. 20-tej, w sali Rady Miejskiej.

Zapowiedziane kursy francuskiego rozpoczną się w piątek, 22 b.m., w lokalu Państw. Szkoły Gosp. Domowego, ul. Dąbrowskiego 22, o godz. 17-tej dla dzieci (5 zł. miesięcznie), o godz. 18 tej kurs elementarny dla dorosłych (6 zł. mies.), o godz. 19-tej średni dla dorosłych (6 zł. mies.), o godz. 19-tej korespondencja handlowa francuska (8 zł. mies.), o godz. 20-tej konwersacja francuska (8 zł. mies.). Zgłoszenia pisemne przyjmuje sekretarjat T-wa: p. Łazarska (Iglarnia, ul. Fabryczna 21, tel. 326)

Cena spirytusu. Poz. 5 Dz. U. ustala detaliczną cenę sprzedażną butelkowanego spirytusu o mocy 90 proc. na cele lecznicze i domowe, a to łącznie z butelką, mianowicie: 1 litr na 12.50 zł., 0.5 litra na 6.30 zł., 0.25 litra na 3.20 zł., 0.10 litra na 1.35 zł.

Losowanie książeczek P. K. O. W piątek odbyło się w lokalu Pocztowej Kasy Oszczędności losowanie premjowych książeczek oszczędnościowych, serji I-ej. Premje w wysokości 1.000 zł. padły na następujące numery książeczek: 266 1406 1531 2650 3564 3641 49001 5172 5334 5356 6629 6951 9028 10332 12895 17700 19457 21343 22472 22478 22584 23588 24630 24696 25481 28453 29919 31126 31147 31459 33206 34470 34859 35388 36389 38184 38730 40090 40112 40314 46764.

Bal urz. skarbowych. W poniedziałek, 1 lutego odbędzie się w sali „kameralnej“ i w lokalu „Lutni“ doroczny bal urzędników skarbowych. Na program balu złoży się szereg urozmaiceń i niespodzianek. Bufet został powierzony p. Stępakowi, który się przeniósł do salonów „Lutni“.

Szopka w I-szem gimnazjum. W sobotę wieczorem i niedzielę po południu odegrana została przez uczniów gimnazjum im. H. Sienkiewicza, we własnej, przepełnionej publicznością sali, piękna szopka Or-Ota (Artura Oppmana), ku uczczeniu pamięci niedawno zmarłego wielkiego poety— patrjoty, ppułkownika wojsk polskich. Zarówno reżyserja, jak i wystawa, zwłaszcza gra uczniów — bardzo się podobały widzom, którzy nie szczędzili wykonawcom, składającym się z uczniów klas niższych, hucznych oklasków. Ilustrację muzyczną opracował p. prof. Mąkosza. — Za kilkanaście dni szopka zostanie powtórzona, o czem będą zawiadomienia w prasie.

Zebranie Stow. Właścicieli Nieruchomości. W ub. niedzielę odbyło się doroczne zebranie Stow. Właścicieli Nieruchomości. Zebraniu przewodniczył p. Kozerski. Na wstępie prezes Stow., p. Dzierzbicki odczytał sprawozdanie z działalności za rok ub., podkreślając wzmożoną akcję Stow. przez znaczne rozszerzenie swej siedziby oraz przez zwołanie do naszego miasta ogólno-polskiego zjazdu właścicieli nieruchomości. Z kolei odbyły się wybory władz Stowarzyszenia. Do zarządu weszli p.p.: Dzierzbicki, Kobielski i Kura, jako członkowie; jako ich zastępcy zaś p.p.: Turniak i Zieliński. W skład komisji rewizyjnej pp.: Bednarski, Kozerski i Łochowski.

W dowód uznania zasług, założyciela Stowarzyszenia i od 15 lat członka zarządu, p. Stefana Kozerskiego, zebranie nadało mu godność członka honorowego.

Chór nauczycielski. W ostatnich czasach zawiązał się w Częstochowie chór mieszany, będący jedną z sekcyj Związku Nauczycielstwa Polskiego w mieście.

Inteligentny i zasobny w dobre głosy (zwłaszcza żeńskie) zespół ten ćwiczy we wtorki i czwartki każdego tygodnia pod kierunkiem p. M. Zawadzkiego w sali szkolnej (Aleja 35), a po odpowiedniem urządzeniu lokalu związkowego, mieszczącego się przy Al. Kościuszki 14 (dom p. Moczygęby) —przeniesie się tam niebawem.

Życzyć zatem wypada, aby zespół ten jaknajpomyślniej rozwijał się.

Zabawa w Gnaszynie. W niedzielę w salach fabrycznych, użyczonych przez pp. dyr. Markowiczów w Gnaszynie, odbyła się zabawa plutonu Związku Rezerwistów i b. Wojskowych z Kawodrzy. W prawdziwej harmonji i miłym nastroju, zabawa przeciągnęła się do późnej nocy. Porządek, jaki panował na tej zabawie, powinien być wzorem dla innych wsi.

Z niedzieli. Wczorajsza niedziela, bardzo chłodna, w porównaniu do dni poprzednich, zupełnie nieprzypominających zimy, niejednego uwięziła w domu, zwłaszcza ci, którzy nie posiadają cieplejszych ubrań, odmówili sobie przechadzek po naszych Alejach, a liczne rzesze, wychodzące ze świątyń, szybko mknęły przez ulice, zdążając do domowych pieleszy.

Wczoraj odbyło się też kilka mniejszych zabaw, na których panował spokój, jedynie tylko u św. Rocha, w pewnem miejscu dwaj opryszkowie wywołali awanturę, za co aresztowano ich i skutych w kajdany oprowadzono do aresztu.

W teatrach świetlnych: „Grand-Kino“, „Odeon“, „Nowości“ i „Atlantic“ publiczności było sporo; dyrekcje tych przybytków postarały się o filmy, budzące ogólną ciekawość i uznanie widzów.

Kawiarnie cieszyły się też niemałem powodzeniem: w cukierni p. Błaszczyńskiego przy zbiegu ul. N. M. P. i Piłsudskiego—urządzany w każdą niedzielę dancing ściągnął doborow publiczność. W cukierni Braci Błaszczyńskich, jak zawsze—pełno; niemało gości było w „Ziemiańskiej“, ożywienie znaczne panowało też w cukierni Wawrzyniaka. Restauracje większe nie mogą się też uskarżać, chociaż nie był to ruch taki, jaki panował w czasach lepszych.

Tak zwana granda nie miała wczoraj pola do popisu, noże i inne narzędzia, któremi szumowiny wojowały, pochowano, albowiem sądy doraźne nie żartują, nic przeto dziwnego, że w dzielnicach, gdzie zamieszkują wyrzutki społeczeństwa, panuje spokój, niczem też niezakłócony w ub. niedzielę.

Włamywacze w „Jedności“. W nocy z niedzieli na poniedziałek niewykryci dotąd sprawcy dostali się przez parkan na plac, mieszczący się przy zbiegu ulic Kościuszki i 1-go Maja, poczem zaś do szopy przylegającej do frontowego budynku, skąd poprzez wyłom w murze dostali się do biura Zw. Spół. Spożywców Rz. Polskiej Oddział w Częstochowie. Po splądrowaniu biura złodzieje włamali się do biura Stow. Spółdzielczego „Jedność“, mieszczącego się na pierwszem piętrze budynku, rozpruli rakiem pierwszy pancerz kasy ogniotrwałej, skąd zabrali bilonem około 4 złotych. Na szczęście dozorca domu spłoszył złoczyńców, którzy zbiegli nie zdążywszy nic więcej z kasy zabrać. Policja poszukuje włamywaczy.

W szponach handlarzy żywym towarem.

W ostatniej chwili uratowane przed zgubą.

Dzięki energji policji w Szarleju (Śląsk) udało się wyrwać ze szponów handlarza żywym towarem 3 dziewczęta. Handlarzem tym jest Szmul Zajnwel Kremski, znany dobrze policji wielu państw z uprawiania tego haniebnego procederu.

Osobnik ten dowiedział się, że mieszkanka Częstochowy, Pesa Mordkowicz, ma w Ameryce brata, dość dobrze zarabiającego, do którego p. Pesa wybiera się już od dłuższego czasu. P. Pesa jest młodą i ładną panienką, to też Kremski postanowił zrobić „interes“. Pewnego dnia zjawił on się u niej i przedstawiając się za przemytnika, oświadczył jej, że za opłatą 100 zł. przeprowadzi ją nielegalnie przez granicę, na co też naiwna dziewczyna zgodziła się.

Tymczasem Kremski nie próżnował i udało mu się schwytać w sieci jeszcze dwie inne dziewczyny, (jedna pochodziła z Sosnowca), którym podobało się beztroskie życie za oceanem — tak przynajmniej zapewniał Kremski. W umówionym dniu przybył on ze swemi ofiarami do Mordkowiczówny, której przedstawił swe towarzyszki jako „Leonę“ z Sosnowca i Salę Józefowską z Częstochowy. Gdy mrok zapadł, zabrał Kremski dziewczęta, zaopatrzone w tłomoczki i wyruszył w podróż. Tak dotarli do Szarlej. Tu policja zwróciła nań uwagę.

Kremski, mający za sobą doświadczenie w takich sprawach, zauważył, iż jest śledzony, wobec czego nie będzie mógł wywieźć dziewcząt. To też przeprosił je na chwilę i zbiegł. Tymczasem policja zatrzymała dziewczęta te zaś oświadczyły, że chciały przejść nielegalnie granicę, nie wiedziały jednak, iż znajdują się w rękach niebezpiecznego handlarza żywym towarem. Dziewczęta odstawiono do domu. Kremski zbiegł do Niemiec, lecz został tam schwytany.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Jasełka w Popowie.

W niedzielę, 10 bm. w Popowie, w sali strażackiej odbyło się przedstawienie amatorskie „Jasełek" ks. Wieczorka, odegranych przez dzieci szkolne z Popowa. Przedstawienie przygotowała starannie kierowniczka szkoły powszechnej, p. Adamska, zgromadziło ono licznych gości z pośród miejscowego społeczeństwa. Podczas przerw przygrywała miejscowa orkiestra ludowa, która ze swych zadań wywiązała się doskonale.

Przedstawienie udało się znakomicie, co należy zawdzięczać jedynie tyl ko kierowniczce szkoły, p. Adamskiej, za przygotowanie dzieci do odegrania swych ról, z których wywiązały się tak dobrze, że trudno gdzieindziej zobaczyć, aby dzieci ze wsi mogły z takim zapałem, zamiłowaniem i zainteresowaniem spełnić swoje zadanie.

Charakteryzowaniem dzieci i reżyserją teatru zajął się p. Adamski, małżonek kierowniczki szkoły i tak gustownie ucharakteryzował dzieci, że podziw nadzwyczajny wywierał na twarzach widzów, a rodzice w żaden sposób nie mogli rozpoznać swoich dzieci.

Należy zaznaczyć, że żywy obraz, jaki został wystawiony na zakończenie „Jasełek" z całego zespołu teatralnego, był tak piękny, że utkwił widzom w pamięci na długi czas.

Po przedstawieniu na tejże sali od była się zabawa z tańcami ludowemi przy dźwiękach orkiestry dętej; zabawa trwała do rana. Czysty zysk z przedstawienia i zabawy przeznaczono na cele kulturalno-oświatowe szkoły w Popowie.

A teraz: pod hasłem „dążmy do oświaty i idźmy naprzód", — niech za przykładem popowskiej szkoły pośpiesznej idą wszystkie szkoły ludowe, niosą oświatę wsi polskiej i prowadzą lud wiejski do piękna, zgody, miłości i poszanowania Ojczyzny.

Niech zniknie ze wsi polskiej zło, kłótnia, samolubstwo i praca tylko dla siebie, a zakwitnie jako kwiat naj piękniejszy — praca społeczna.

Kazimierz Woźniak.

Poświęcenie remizy strażackiej w Górkach — Stonach.

W dniu 10 stycznia 1932 r. o godz. 16-ej odbyła się uroczystość poświęcenia nowowybudowanej remizy strażackiej. W pięknie udekorowanej sali zebrała się tłumnie ludność miejscowa, aby być świadkami uroczystości. Uroczystości poświęcenia dokonał ks. proboszcz Osmelak, wygłaszając podniosłe przemówienie i wyrażając radość z otwarcia tak pożądanej sali. W dalszej części przemówienia zachęcił mówca zarząd Straży do dalszej owocnej pracy ku chwale Ojczyzny.

Po uroczystości poświęcenia miejscowi „artyści" odegrali „Jasełkę", która w reżyserji p. kier. Wasika wypadła bardzo dobrze. Na szczególnie wyróżnienie zasługuje gra p. K. Maczaka w roli Bartosza, p. Piotra Kmiecika w roli Stacha oraz Wł. Mazura w roli Walka. Oprócz „Jasełek" odegrano jednoaktówkę pt.: „Zew od morza", która wypadła nadspodziewanie dobrze. Licznie zebrana publiczność gorąco oklaskiwała aktorów. Na szczególne wyróżnienie zasługują: p. Stefanja Pyka, jako matka, p. Brodziakówna jako Zosia, p. Marceli Jelonek w roli żołnierza i p. Zawierucha w roli Józka. Całość wypadła zupełnie dobrze, znać, że była opracowana starannie.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

Wybudowanie remizy w Górkach, która oprócz pomieszczenia dla narzędzi strażackich, służyć ma za miejsce zebrań, przedstawień, zabaw itp., jest rzeczą, godną podkreślenia, tembardziej, że dawał się we wsi odczuwać brak odpowiednich pomieszczeń, to też nie od rzeczy będzie podziękować wszystkim tym, którzy w jakikolwiek bądź sposób przyczynili się do tak wzniosłego dzieła, a w szczególności zarządowi i nauczycielom oraz wszystkim tym, którzy swoją bezinteresowną pracą dopomogli do wykończenia budowli.

Niebezpieczny wróg prawa.

Mistrz oszustów w Berlinie — księgowy, sprzedawca gazet, fałszywy komisarz policji śledczej, zakonnik, fałszerz pieniędzy, czeków i dokumentów, oraz niefortunny następca „kapitana" z Kopaniku.

(Korespondencja własna „Słowa Częstochowskiego").

Przed sądem ławniczym w Berlinie stawał niejaki Heinrich Theile, z zawodu księgowy, liczący 72 lat, osobnik, którego można śmiało nazwać królem oszustów, niewyczerpanym w pomysłach oszukiwania i krzywdzenia ludzi bezkrytycznych. Theile już we wczesnej młodości popełnił kilkanaście ciężkich przestępstw, za które karany był ciężkiem więzieniem z pozbawieniem praw. Po każdorazowem wyjściu z więzienia występował on m. in. w sądach, jako fałszywy świadek obrony lub oskarżenia, a władze nigdy nie miały żadnych zastrzeżeń. niestarając się dowiedzieć, że Theile pozbawiony był praw i jako taki, nie mógł wydać jakiejkolwiek opinji. O mających się toczyć procesach wyczytywał w gazetach, działając z szajką podobnych ludzi, z którymi był w spółce, dzieląc się dochodami. przypadającemi z tytułu złożonych fałszywie zeznań. Wiele osób zostało przez tego osobnika i jego kolegów niewinnie zasądzonych, a wiele typów przestępczych i niebezpiecznych—zupełnie uniewinnionych.

Niedawno Theile podrobił dokument i występował, jako komisarz policji kryminalnej Busdorf, prześladując kupców, w których handlach wyszukiwał różne uchybienia, wymuszając łapówki. Podobnie trapił pracowników handlowych, hulaków, niewierne żony i mężów, pobierając znaczne sumy za przemilczenie wszystkiego. Wielu ludzi wtrącił do więzienia, donosząc anonimowo władzom o rzekomych przestępstwach, jedynie dlatego, że nie otrzymał łapówki. Właściciele domów drżeli przed fałszywym komisarzem. Podobnie działał w bankach, wpadając z całym tupetem i grożąc karami za niedozwolone manipulacje. uchylanie się od podatków, a po otrzymaniu łapówki obiecywał wszystko zatrzeć i zamilczeć.

Przez dłuższy czas trapił Theile bogatego kupca B., od którego wymusił kilka tysięcy marek i wreszcie, niemogąc wyciągnąć więcej, zadenuncjował go wobec policji, że podrabia pieniądze papierowe.

Do mieszkania i składów kupca przybył rzeczywisty komisarz Busdorf z kilkunastoma policjantami śledczymi, przetrząsnięto cały dom, lecz nic nie znaleziono. Kupiec został zrehabilitowany, gdyż od wielu lat cieszył się najlepszą opinją i znany jest z uczciwości. Niezadowolony takim obrotem sprawy, bezczelny oszust Theile, mając do pomocy kilkunastu zbirów, ubrał ich w mundury policyjne, zarządzając rewizję. Szajka ta przyniosła z sobą wiele podrobionych biletów 10-markowych, ułożonych w stos i na wierzchu położyła bilet prawdziwy, podrzucając to w jednej z ubikacyj, zajmowanych przez kupca, przyczem podniesiono wielki alarm, zarzucając mu fałszowanie pieniędzy. Wówczas kupiec przez jednego ze swych pracowników powiadomił prezydjum policji, skąd przybył natychmiast większy oddział policjantów i całą szajkę aresztowano.

Podczas rozprawy sądowej wyszło na jaw, że Theile przy pewien czas był wzakonie Dominikanów, występując jako „ojciec dr. Winfried Windhorst", oczywiście za podrobionym dokumentem i występował w Nadrenji, jako kaznodzieja, a przy tej sposobności zbierał pieniądze na nowy klasztor Dominikanów, który rzekomo miał stanąć w jednem z miast Afryki. W Nadrenji łotr cieszył się tak wielkiem zaufaniem, że od pewnego kupca wyłudził 3 tysiące marek na podróż trzech zakonnic-Dominikanek do Afryki. Pieniądze te oczywiście zagarnął dla siebie, a o takiej podróży do Afryki nikt w klasztorze, do którego Theile należał, wcale nie wiedział.

Dalej wyszło na jaw, ze Theile w najnikczemniejszy sposób prześladował służbę domową z lepszych mieszkań Berlina i okolic, wymuszając pod lada groźbą większe lub mniejsze kwoty, oraz fałszował czeki na poważne sumy; liczba sfałszowanych czeków ustalona została narazie na 48 i sięga sumy zgórą 300 tysięcy marek.

Zapytany przez przewodniczącego sądu — dlaczego dopuszczał się tych karygodnych przestępstw, Theile z całą bezczelnością odparł, iż chciał wstąpić w ślad osławionego „kapitana" z Kopaniku (Köpenick).

Ponieważ do policji i sądu wpływają wciąż nowe doniesienia na nikczemnego łotra, rozprawę odroczono, zapowiadając bardzo znaczne rozszerzenie aktu oskarżenia.

Dożywianie biednych dzieci we Wrzosowej.

W r. ub. dyrektor Rutkowski, akcjonarjusz cementowni wrzosowskiej, dożywiał na swój koszt ponad 80 dzieci z rodzin najbiedniejszych, w roku bieżącym z tej dobroczynności dyrektora korzysta 85 dzieci. Obywatelski czyn dyrektora Rutkowskiego pod kreślamy, jako wzór dla innych osób zamożnych, które mogłyby pójść temi śladami i nieść pomoc najbiedniejszym.

Warto zaznaczyć, że cementownia wrzosowska zapisała się trwale w życiu kulturalnem, towarzyskiem i dobroczynności we Wrzosowej, — akcjonarjusze cementowni pp. Holendersk. i Ewest ofiarowali od siebie w r. ub na rzecz straży ogniowej po tysiącu złotych, a przed kilku laty udzielili bezpłatnie kamienia na budowę domu ludowego. Dyrekcja cementowni żywo interesuje się strażą ogniową, darząc ją należytem poparciem przy wszel kich poczynaniach.

ZE ŚWIATA.

Małżeństwa, urodzenia i zgony w Europie.

Główny urząd statystyczny opracował dane, dotyczące małżeństw, urodzeń i zgonów w 2 kwartale ub. r. w Polsce, oraz w 9 innych państwach europejskich.

Największą liczbę małżeństw, mianowicie 146.290, zawarto w tym okresie w Niemczech; pod względem ilości małżeństw Polska jest na piątem miejscu — 61.933 małżeństwa.

Największą liczbę urodzeń, mianowicie 146,147, wykazują Niemcy Polska z liczbą 256.775 urodzeń jest na drugiem miejscu.

Podobnie największą liczbę zgonów wykazują Niemcy, gdzie w ciągu kwartału zmarło 182.752 osoby; pod względem liczby zgonów Polska jest na 4 tem miejscu — 121.319 zgonów. Największy przyrost naturalny posiadała Polska, mianowicie w ciągu kwartału wyniósł on 135.456 osób; na na drugim miejscu Włochy—104.899 na trzeciem Niemcy — 84.395 osób.

Japończycy prostują swe ukośne oczy.

Tak samo, jak w Europie, istnieje zamiłowanie do sztuki egzotycznej Japończyków, ci ostatni również wykazują przywiązanie do wszystkiego europejskiego. To też Japończycy interesują się i stawiają wysoko naukę europejską, filmy i t. d. Również bardzo oni pragną być podobni w swym wyglądzie zewnętrznym do Europejczyków. Zwłaszcza kobiety japońskie każą usuwać sobie ukośną linję oczu.

Czyniąc zadość życzeniom kobiet japońskich, dr. Uszyda wynalazł sposób prostowania ukośnych oczu. Dlatego wystarczy, twierdzi on, dokonać trzech cięć, które później zeszywa się zapomocą jedwabiu sterylizowanego Po operacji nie pozostaje żadne śladu. To też chętnie poddają się jej nietylko kobiety japońskie, lecz także i mężczyźni.

Dr. Uszyda dokonał już około 10.000 podobnych operacyj.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 19 stycznia.

11.20 Kom. meteorol. Główn. Wojsk. Stacji Met. dla Komunikacji Lotn.
11.45 Przegląd prasy kraj. PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Płyty gramof.
13.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
13.15 Komunikat gospodarczy.
13.40 Pogadanka roln. p. t. „O planowem wyzyskaniu najmniejszego kawałka ziemi pod ogródek warzywny".
13.55 Muzyka.
14.00 Pogadanka roln. p. t. „Zalesianie i zadrzewianie nieużytków".
14.15 Muzyka.
14.20 Pogadanka roln. p.t. „O wyzyskaniu wod w małych gospodarstwach".
14.50 Płyty gramofonowe.
15.15 „Chwilka lotnicza".
15.25 „Bezimienne patrjotki".
15.45 Giełda pien. oraz kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
15.50 Program dla dzieci starszych.
16.20 Odczyt z Krakowa.
16.40 Płyty gramofonowe.
17.10 „Krzysztof Arciszewski".
17.35 Popul. koncert symfoniczny.
18.50 Rozmaitości.
19.15 „Wiadomości bieżące rolnicze".
19.25 Program na dz. nast.
19.30 Wiadomości sportowe.
19.35 Płyty gramofonowe.
19.45 Pras. Dziennik Radjowy
20.00 Feljeton p. t. „Życiorys Wojciechowskiego"
20.15 Koncert popularny.
21.55 Skrzynka pocztowa.
22.10 Recital Nicolasa Matuski.
22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.45 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i komunikat policyjny.
22.50 Muzyka taneczna.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **KAZIMIERZ PURWIN.** Wydawca: **SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.**

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99